

KURIER POLSKI

A

00-018 Warszawa, ul. Hibnera 11

wydanie

2 5 5

- 1 -12- 80



TEATR

Proceder

"ZDRADA" Harolda Pintera, którą gra z nie słabnącym powodzeniem Teatr Powszechny, jest znana dla wielu karier pisarskich, zaczyna się od awantury artystycznej, szokującej tematyki, by o latach przejść na dostarczanie ludziom łatwo strawnego przeżycia. Autorzy nabierają coraz większej wprawy pisarskiej, ale jednocześnie wyczerpują zasób dreszczących zagadnień, które mieli do powalenia. Piszą coraz lepiej, czyściej, a jednocześnie wysycha odio pobudki twórczej. Słowem różnorodność staje się procederem.

Pinter umie pisać coraz zgrabiejszy dialog, w ciągu półtorej godziny dokładnie przekazuje psychologię i powikłania życiowe, lecz wszystko kręci się wokół klasycznej sprawy trójkąta małżeńskiego. Otrzymał ożywić akcję i tempo sztuki zez trick polegający na tym, że eniczny czas płynnie pod prąd naturalnego, mianowicie sceny następują po sobie na zasadzie coraz silszego zagłębiania się w przeszłość kilkuletniego romansu. W pierwszej scenie amant dowiaduje się, że amantka zdecydowała się na zwód z mężem. W następnych amant przedstawione perypetie romansu w postaci coraz dalszych miniscencji, które mówią, jak rozijało się pożycie bohaterki z kochankiem i mężem. I dopiero przy końcu, jak po nitce do kłębka, doeramy do momentu, jak to przed ty doszło do pierwszej zdrady.

KOLICZNOŚCI są najbanalniejsze z banalnych. Interesy, podżę, obiadek-party, garsoniera. Bohaterowie też są seryjnie typowi. Emma — nie zaspokojona żona. Robert — ozębny małżonek, Jerry — ivotyńsko namiętny uwodziciel, oremu wszakże zależy, by dziecko nmy nie było ani od niego, ani t innego amanta, lecz od męża, a zeraża się tym, że mąż wszystko ie. Cała trójka wie, że najwyndniej byłoby nie doprowadzić do zwodu, ale wie także, że jeżeli to stąpi, to nikt sobie życia nie oderze. Na to są za dobrze wychowani.

Elżbieta Kępińska zagrała Emmę, ora jest w jej ujęciu jedyną w tuce osobą zdolną do rozterek. adzi współzucie jako kobieta u- kłana w sieci konwenansów, a

przecież stworzona do ludzkich odruchów.

Jerzy Zelnik gra Jerry'ego, który wpadł w potrzask nikomu nie potrzebnych zabiegów, by otaczać tajemnicą to, co dla nikogo nie jest tajemnicą.

Edmund Fetting gra flegmatycznego, spokojnie cynicznego pana domu, który nie naruszy wygody życia dla jakichś tam powikłań erotycznych.

JEŻELI część widzów zdobywa się na współzucie dla Emmy, zrozumiałość dla Jerry'ego i zrozumienie dla Roberta, to więcej niż tematowi zawdzięczamy przekonującej grze tych, bądź co bądź znakomitych, artystów.

JERZY ZAGÓRSKI